Nr. 88 SOSNOWIEC, czwartek dnia 19 kwietnia 1917 roku. Rok XII

KURJER ZAGŁĘBIA

Dziennik społeczny, polityczny i literacki. Wychodzi codziennie za wyłączeniem dni poświątecznych.

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC, ul. Dęblińska Nr. 7, telef. Nr. 165, skrzynka pocztowa Nr. 155.

Adres dla depesz: „KURJER" — SOSNOWIEC.

Redakcja i Administracja otwarta od 8-ej rano bez przerwy do 7-ej godz. wieczorem. W niedziele i święta od 9-ej do 11-ej rano.

PRENUMERATĘ i OGŁOSZENIA przyjmują nadto wszystkie kantory ogłoszeń, księgarnie i agentury, w kraju i zagranicą.

Przednówek.

W trzecim roku wojny staje u proga naszych domów — przednówek groźny i zapytuje, co też robimy, aby — dotrwać do zbiorów, mówiąc ściśle. Sytuacja jest tak poważna, jak ani w pierwszym, ani w drugim roku wojny i jak nigdy przedtem.

Pytanie, od którego właściwie należałoby rozpoczynać w pewnych razach wszystko inne. Jedna z najpilniejszych spraw, domagająca się natychmiastowego załatwienia.

To — przednówek.

Obiecując sobie wkrótce przystąpić do omówienia sprawy tej w ścisłem odniesieniu do Zagłębia, które w stosunku do reszty kraju znajduje się bodaj, że w najgorszych warunkach, tymczasem cytujemy uwagi „Gazety 2 grosze", która pierwsza poruszyła sprawę „przednówka".

Co i jak? — oto pytanie, stawiane dziś przez wielu. Odpowiedzi stanowczej niema na nie. Są tylko półśrodki, ale i tych nie wolno nam poniechać. Wyzyskać trzeba każdy, byle do upragnionego celu zbliżał. W pierwszym szeregu wszyscy ci, którzy posiadają jeszcze zasoby, którzy mogą płacić za produkty żywnościowe nawet ceny bardzo wygórowane, a w ten sposób nie zmieniać dawniejszego trybu życia — powinni uprzytomnić sobie że jaknajwiększa oszczędność w jedzeniu obowiązuje dziś każdego. Wszak nie dlatego człowiek żyje, aby jadł, lecz przeciwnie — je na to, by żył.

Komitety i sekcje żywnościowe po miastach powinny także zreformować swą działalność. Normy żywnościowe, wydawane dotychczas za legitymacjami w sklepach komitetowych, są stanowczo niewystarczające, nawet przy najskromniejszych wymaganiach, do podtrzymania egzystencji ludzkiej. Należałoby zastosować to koniecznie minimum, przy którem człowiek mógłby przeżyć. W celu powiększenia swych zapasów, komitety żywnościowe nie powinny cofać się nawet przed rekwizycją produktów, znajdujących się w posiadaniu spekulantów.

Stosując te wszystkie środki zaradcze po miastach, nie możemy nie żądać pewnych ofiar ze strony rolników. Musimy się zwrócić do nich z gorącem wezwaniem, by wyzbywszy się chociaż na pewien czas wstrętnego egoizmu, zorganizowali możliwie dobrą dostawę żywności do miast i w ten sposób zapobiegli grożącemu niedostatkowi. Ceny przytem należałoby kalkulować według rzeczywistej wartości produktów i unikać kosztownego zarówno dla wytwórcy, jak i konsumenta pośrednictwa.

Do akcji na dalszą metę zaliczyć należy: Uprawę wszystkich gruntów niezajętych na budowle, ulice i podwórka po miastach. Ani jedna piędź ziemi nie powinna być pozostawiona bezużytecznie. Liczni bezrobotni, bez różnicy płci, wziąć się muszą za łopaty, skopać wszystkie grunta miejskie i podmiejskie i pod kierownictwem osób fachowych obsiać je jaknajwcześniejszymi jarzynami i obsadzić ziemniakami. Już pod koniec maja może być z tego źródła nieco pożywienia w postaci liści buraczanych na boćwinę czy jarzynę, a nawet niektórych chwastów (jak komosa i pokrzywy), nieszkodliwych dla organizmu ludzkiego, a zawierających pewne substancje pożywne (żelazo i nieco węglowodanów).

Ogrodnicy i rolnicy podmiejscy wytężyć powinni wszystkie siły, by uprawić i obsiać swe pola i ogrody jaknajprędzej. Pod uwagę powinny być przytem brane rośliny, które jaknajwcześniej mogą być na pokarm użyte, choćby z mniejszym nawet pożytkiem, niż późniejsze: groszek cukrowy, rzepa, kalarepa, jarmuż itp.)

Ogół rolników naszych znajduje się w trudnych warunkach: zmniejszona znacznie ilość inwentarza roboczego, spóźniona wiosna i inne przyczyny zwalają na nich pracę, przerastającą siły ludzkie. Ajjednak ogrom jej nie powinien zrażać nikogo. Choćby gorzej ziemię uprawić — trzeba ją jednak obsiać i obsadzić, pamiętając o tem, że pola nasze stanowią o egzystencji naszej w jesieni, w zimie, na wiosnę i w lecie roku następnego. Komu więc z rolników koni do pracy brakuje — niech krów do niej użyje, a na niewielkich przestrzeniach niechaj ręcznej pracy ludzkiej nie zaniecha wyzyskać. Jeżeli brakuje robotnika rolnego po wsiach, rolnicy mogą się zwrócić o niego do miast za pośrednictwem Rad opiekuńczych. Miasta mogą dostarczyć licznej rzeszy może nie wykwalifikowanego, ale chętnego robotnika.

W ten sposób rolnicy mogliby spełnić jednocześnie dwa czyny doniosłe: dopomódz do przeżycia licznym mieszkańcom miast, których zatrudniliby na roli i zabezpieczyć krajowi egzystencję na rok przyszły.

Najzupełniej zgadzając się na powyższe wywody, musimy również podkreślić i to, że na jakikolwiek dowóz teraz już liczyć nie możemy, a całą egzystencję naszą trzeba będzie oprzeć na tem, co sami wyprodukujemy na własnej ziemi.

Zjazd Techników.

W 3 dniu Zjazdu z wniosków uchwalonych na posiedzeniu planernem znaczenia ogólniejszego należy zaznaczyć następujące:

Utworzenia tymczasowej komisji do pomiarów miast, która przetworzyć się ma w krajowy wydział mierniczy, Przedsięwzięcie szeregu zarządzeń, mających na celu walkę z klęską pożarów. Utworzenie instytucji celem badania i sprawdzania miar i przyrządów mierniczych. Szereg wniosków, dotyczących ekspertyz technicznych i zadań rzeczoznawców. Wnioski specjalne w sprawie spożytkowywania gazu.

W niedzielę odbyło się w godzinach przedpołudniowych ostatnie posiedzenie plenarne, na którem oprócz odczytania i przyjęcia uchwał Zjazdu przedstawiono wnioski Komitetu Organizacyjnego Zjazdu natury ogólnej

Wnioski te dotykają kwestji następujących:

W sprawie regestracji polskich sił technicznych i pośrednictwa w pracy Zjazd wzywa wszystkie stowarzyszenia techniczne i przemysłowe na ziemiach polskich, by zajęły zbieraniem się wśród obecnych i nadal przebywających członków odpowiedzi na pytania pomieszczone w kwestjonarjuszu Komitetu Organizacyjnego Zjazdu i nadsyłały je tymczasowo do Stow. Techników w Warszawie.

Stow. Techników w Warszawie, aby zajęło się usystematyzowaniem nadesłanych odpowiedzi, opublikowaniem odpowiedniego spisu wszystkich techników.

Aby z chwilą powstania instytucji, obejmującą większą liczbę stowarzyszeń technicznych Stow. Techników w Warszawie przekazało tej instytucji zebrany materjał celem dalszego prowadzenia regestracji sił technicznych i wydziału pośrednictwa pracy dla wszelkich zawodów technicznych.

W sprawie statystyki o stanie urządzeń naszych miast i miasteczek.

Zjazd zatwierdził proponowany projekt kwestjonarjusza, udzielając prawa Prezydjum Zjazdu, ewent. z upoważnienia tegoż Prezydjum, Komisji Wykonawczej Zjazdu lub Czasowej Delegacji Stowarzyszeń Technicznych poczynienia w kwestjonarjuszu zmian, jakie uznane będą za konieczne; zaleca Czasowej Delegacji zajęcie się zebraniem danych, ewent. przekazanie całej sprawy innej instytucji, którby powstała i miała w swym programie prowadzenie statystyki o gospodarce miast i miasteczek; uznając, że publikowanie danych, choćby niekompletnych, będzie korzystne dla kraju, Zjazd powierza publikowanie Czasowej Delegacji; wzywa wszystkich techników i wszystkie Tow. Techniczne do współdziałania w tej sprawie.

W sprawie utworzenia czasowej delegacji polskich stowarzyszeń technicznych przedstawione były następujące wnioski:

Zjazd uznaje potrzebę utworzenia czasowej Delegacji stowarzyszeń technicznych i przekazuje Prezydjum Zjazdu, a następnie komisji wykonawczej uchwał Zjazdu zajęcie się tą sprawą, polecając, by ostateczny zakres działalności i regulaminu Delegacji ustalono na pierwszem zebraniu Delegacji w lipcu r. b.

WOJNA.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (BTW). Urzędowo donoszą dnia 16 kwietnia 1917 roku.

Wschodni teren walk:

Wogóle akcja bojowa mała. Jedynie tylko przy kolei z Kowla do Łucka artylerja rosyjska dała na nasze stanowiska około 1,000 strzałow. Posuwające się naprzód oddziały podjazdowe odparto.

Zachodni teren walk:

Grupa wojsk następcy tronu ks. Ruprechta Bawarskiego.

Na północnym brzegu Scarpey nasz ogień niszczący powstrzymał atakujące fale angielskie, wobec czego szturm nie doszedł do skutku. Również na północnym zachodzie od Croiselles nasz ogień udaremnił silny atak Anglików, którzy przytem ponieśli ciężkie straty.

Na północ od drogi Arras — Cambrai natarciem naszego wojska odrzucono nieprzyjaciela na Lagnicourt i Boursies. Walczący tam australijczycy ponieśli krwawe straty, a oprócz tego wzięto do niewoli 475 jeńców oraz zdobyto 15 karabinów maszynowych nie licząc 22 dział, które wzięto i rozsadzono, czyniąc je niezdatnemi do użytku.

Pod St. Quentin wzmógł się znów ogień artylerji.

Grupa wojsk następcy tronu niemieckiego.

Pomiędzy Oiseą i Aisneą spełzły na niczem ataki francuskie pod Vauxaillon i Chivres przygotowane wczoraj silnym ogniem armatnim.

Od Soissons aż do Reims i w zachodniej części Szampanji trwała w dalszym ciągu gwałtowna walka artylerji i miotaczy min.

Po nieudaniu się nieprzyjacielskich natarć wywiadowczych w dniu 15-ym kwietnia, dziś z rana na szerokim odcinku rozgorzała bitwa piechoty,

BERLIN, 16 kwietnia (WAT). Komunikat wieczorny. (Urzędowo). Pod Arras nieznaczna działalność bojowa. Nad Aisną po dziesięciodniowym ogniu nawalnicowym rozpoczął się wielki francuski atak z zamiarem przerwania frontu niemieckiego. Obecnie na froncie 40 klm. długim jest w toku zacięta walka o nasze stanowiska czołowe.

Pierwszy generał kwatermistrz v. LUDENDORFF.

Zerwanie Brazylji z Niemcami.

BERLIN, 17 kwiet. (BTW.). Tutejszy poseł brazylijski doręczył sekretarzowi stanu ministerjum spraw zagranicznych notę, w myśl

której stosunki z Niemcami zostają zerwane, zażądał wydania paszportów dla poselstwa i konsulatów. Jako powód tego kroku podano zniszczenie parowca brazylijskiego „Parana" przez niemieckie morskie siły zbrojne.

Nota powołuje się na dawniejsze oświadczenie Brazylji, w którem rządowi niemieckiemu przypisano odpowiedzialność za sprzeczne z prawem międzynarodowem niszczenie własności i życia obywateli brazylijskich, oraz okrętów brazylijskich. Parowiec „Parana" został storpedowany i był ostrzeliwany bez uprzedniego ostrzeżenia. Posłowi niemieckiemu w Brazylji, któremu wydano paszporty, oraz personelowi poselstwa, jak również konsulatom będzie oddany do dyspozycji na podróż do Amsterdamu parowiec „Rio de Jeneiro". Ochronę interesów brazylijskich w Niemczech przyjęła Szwajcarja.

Zjazd rosyjskich delegatów wojskowych.

BERLIN, 17 kwietnia. Według „Corriere della Serra" dnia 20 kwietnia odbędzie się w Mińsku wielki zjazd delegatów wszystkich armji rosyjskich. Celem obrad będzie dyskusja nad uregulowaniem nienormalnych stosunków obecnych rady robotników i żołnierzy do rządu tymczasowego. Dalej na zjeździe będzie omawiana sprawa zwołania konstytuanty, oraz przeprowadzenie nowej reformy państwa, wreszcie zaś nastąpi dyskusja w sprawie wojny i pokoju.

Zbrojenia amerykańskie.

WASZYNGTON, 17 kwiet. (WAT.). Biuro Reutera donosi Izba rezprezentantów przyjęła prawo dotyczące wydatków na wojnę.

BERN, 17 kwietnia. (BTW.) Agencja Radio donosi, że kongres amerykański wyznaczył 5 miljardów dolarów na budowę statków napowietrznych, które mają 54 m. długości, a 10 m. przeciętnej szerokości i zaopatrzone być mają w aparaty dla telegrafu bez drutu.

Program wojenny rządu.

Pisma francuskie dowiadują się z Nowego Jorku, że rząd amerykański ustanowił program wojenny, wedle którego amerykańskie okręty wojenne mają działać wspólnie z flotą koalicji, dalej ma być dostarczana tejże amunicja oraz ma ona otrzymać zaliczkę w sumie 3 miljardów dolarów. Pod względem zaprowiantowania koalicji Ameryka również bierze na siebie pewne zobowiązania. Stany Zjednoczone zamierzają w pierwszym roku wyćwiczyć miljon wojska, a w następnym zaś drugi miljon, lecz do Europy nie wyślą żadnego korpusu, dopóki kontygent nie będzie wyćwiczony i dopóki tenże nie będzie miał zapewnionego utrzymania na froncie europejskim.

Projekt dyktatury Wilsona.

BERLIN, 17 kwiet. (BTW.). Donoszą z Genewy: „Matin" otrzymał wiadomość, że do izby posłów w Ameryce poseł Adamson wniósł projekt mający na celu udzielenie Wilsonowi na czas wojny praw dyktatorskich.

Meksyk pozostaje neutralnym.

MEKSYK, 17 kwietnia. (BTW.) Prezydent Caranza oznajmił wobec nowego kongresu, iż Meksyk podczas wojny obecnej zachowa najściślejszą neutralność.

Nowa armja angielska na lipiec.

LONDYN, 17 kwiet. (BTW.). Urzędownie ogłoszono. Dla zadosyćuczynienia nagłej potrzebie utworzenia nowej armji liczącej 500,000 żołnierzy i to nie dalej jak w lipcu, o czem niedawno szef sztabu generalnego powiadomił angielską izbę gmin, znaczna liczba robotników z fabryk amunicji ma być powołaną do służby wojskowej.

Rozpocznie się to w pierwszych dniach maja. Nowopowołani wzywani będą do służby według porządku.

W Berlinie.

BERLIN, 17 kwietnia. W części zakładów metalurgicznych, drzewnych i transportowych Berlina zawieszono wczoraj pracę. W innych zakładach tego rodzaju, szczególnie zaś w wielkich fabrykach amunicji praca trwa dalej bez przeszkód. Ruch handlowy Berlina nic nie ucierpiał wcale wskutek tych odosobnionych wypadków. Ruch na kolei nadziemnej i na tramwajach odbywa się dalej według planu, wobec czego obraz ulic Berlina nie doznał zmian żadnych.

BERLIN, 17 kwiet. (BTW.). Pisma wieczorne donoszą, iż w ciągu przedpołudnia odbyły się liczne zebrania robotników, na których omawiano sprawę żywności i politykę. Wśród uczestników znajdowało się wszędzie bardzo wiele kobiet. Po wieczornych zebraniach tworzyły się pochody, złożone przeważnie z młodzieży, które ciągnęły ku miastu. Między innemi, jeden z pochodów skierował się w stronę zamku i ulicy Pod Lipami. Na placu zamkowym pozdrawiano zaciągniętą w południe wartę okrzykami „hurra!" Demonstraci zachowywali się wszędzie nader spokojnie, wobec czego nigdzie nie zachodziła potrzeba interwencji policji. Robotnicy berlińscy odmówili wogóle przyjęcia udziału w demonstracjach.

W Bułgarji spokojnie.

SOFIA, 17 kwiet. (BTW.). Bułgarska agencja telegraficzna zaprzecza wiadomościom, rozsiewanym przez prasę paryską, jakoby w Sofji miały miejsce nieporządki, skierowane przeciwko królowi i rządowi.

Nowe cele wojenne koalicji.

Spekulacja na wewnętrzny stan Niemiec.

KOLONJA 15.4 (Wat). Półurzędowa „Koelnische Ztg." zamieszcza pod tytułem „Nowe cele wojenne" następujący artykuł, przesłany jej telegraficznie z Berlina:

W prasie koalicji mowa jest o nowym ujęciu celów wojennych koalicji. Według oświadczenia socjalisty szwedzkiego Brantinga, jak się zdaje, nawiązano w tej sprawie rokowania z tymczasowym rządem rosyjskim. Branting, krzątający się energicznie około interesów Anglji i Francji, w czasie swego pobytu w Piotrogrodzie pracował usilnie nad wywołaniem nastroju w duchu projektów, jakie mu polecili jego mocodawcy. W jakim kierunku idą te projekty, widocznem jest z rozmowy Brantinga z piotrogrodzkim korespondentem „Timesa". Na zapytanie, czy Branting sądzi, że Niemcy przyjmą warunki koalicji w jej nowej formie, Branting odpowiedział: zdaje się, że to jest wręcz niemożliwe ze strony niemieckich mężów stanu. Natomiast najmocniej jestem przekonany, że rewolucja rosyjska znajdzie w Niemczech silny odgłos. Potrzeba tylko poczekać na jej działalność jeszcze kilka miesięcy".

Koalicja pragnie zatem zyskać naczasie; żeby zaś utrzymać wśród rządu rosyjskiego pożądany nastrój, stara się ona wmówić w rząd rosyjski, że w Niemczech wkrótce przyjdzie do ruchu rewolucyjnego. Dalszy bieg myśli jest naturalnie ten, że łatwo w takich warunkach z Niemcami można będzie sobie poradzić. Nie brak wcale oznak, że koalicja nawet w samych Niemczech rozwinie działalność prowokacyjną, by wywołać wykroczenia i osiągnąć w ten sposób pożądane wrażenie w Piotrogrodzie. W prasie lorda Northcliffa już się zaczęła kampanja, mająca ten sam cel na widoku. Jej hasłem jest „No terms with the Hohenzollern!".

Nici, wiodące aż do Brantinga, który pracuje ręka w rękę z kierownikami pism lorda Northcliffa, aż nadto są widoczne. — Ciekawe jest jednak, że spekulacja na wewnętrzny stan Niemiec, nawet w Anglji wśród lepszych znawców naszych stosunków nie jest uważana za pewną. „Morning Post" np. wciąż jeszcze broni poglądu, że trzeba koniecznie ukarać nietylko rząd niemiecki, ale i cały niemiecki naród. Może jednak zmieni się ten kierunek, gdy zrozumie pociągnięcie z nowymi celami wojennemi".

Pokój blizki?

Nowe cele wojny.

GENEWA. (BTW.) Dziennik ljoński, „Progress", używany zazwyczaj przez rząd francuski do enuncjacji politycznych, zaznacza, że ze względu na zrzeczenie się przez Rosję Konstantynopola i na wystąpienie Ameryki do wojny, zmienione położenie ogólne skłania koalicję do ogłoszenia nowych celów wojny. Jako wspólne warunki pokoju koalicja zgłasza: zrzeczenie się wszelkich „zdobyczy", niepodległość Polski oraz umiędzynarodowienie cieśnin.

Parlament niemiecki rozpocznie posiedzenia prawdopodobnie 24 kwietnia. Przychodzi pod obrady sprawa żywnościowa. Radzić będzie jeszcze parlament nad uproszczeniem sądownictwa, niemiecko-tureckimi układami, opodatkowaniem towarów zbytkowych. Pozatem przyjdą pod obrady projekty: popierania polityki ludnościowej, zwalczania chorób wenerycznych i projekt zakazu sprzedaży środków przeciwko kielkującemu życiu. Wniesionym będzie jeszcze projekt ustawy o odszkodowaniu w kolonjach, projekt odbudowania floty handlowej i projekt ustawy o nowym podziale okręgów wyborczych. Oczekują również wniesienia projektu ustawy znoszącej dotychczasową ustawę antyjezuicką.

Komisja budżetowa parlamentu zebrała się już w dniu 17 kwietnia.

Noc na dnie morza.

(Opowiadanie komendanta łodzi podwodnej).

— Postanowiłem spędzić noc na dnie morskim dla odpoczynku, a nigdzie chyba nie spoczywa się tak błogo i wygodnie, jak na miękkim piaszczystym dnie morza Północnego.

Jest to takie uczucie, jakby się całą łódź do snu kładła. Aby jednak spoczynek był istotny, morze tam w górze musi być ciche, gdyż wzburzone prądy dochodzą aż do dna i szarpią łódź w sposób bardzo dokuczliwy.

Zaczęliśmy więc opadać powolnym regularnym ruchem, obliczywszy wprzód domniemaną głębokość, do której spuszczaliśmy się. Im bliżej byliśmy dna tem wolniej działał motor, który zatrzymał się całkiem w odległości kilku metrów od celu podróży.

Kazałem wówczas dolać paręset litrów wody do zbiornika, co obciążyło na tyle łódź, ile to było koniecznem dla złagodzenia przybicia jej do dna.

Opadła istotnie tak miękko, że wstrząśnienie, jakiego doznaliśmy, było dużo słabsze niż przy zatrzymaniu się pociągu.

Dolano jeszcze wody do zbiornika dla utrzymania łodzi w równowadze, poczem kazałem dokładnie zrewidować wszystkie zakątki dla upewnienia się, że nigdzie nie przecieka ani kropla wody.

Po dokonaniu wszystkich patroli, zwolałem ludzi i oznajmiłem im, że mają wszyscy wolny wieczór, jak również noc.

Taki urlop na dnie morskim, to przecież coś wart. Łatwo pojąć, jakeśmy się nim cieszyli. Zapomnieliśmy, że nie stoimy w żadnym porcie i mamy nad sobą całe góry wodne. Czuliśmy się doskonale zabezpieczeni, jak w najcichszej przystani.

Wszyscy palacze i maszyniści opuścili swe posterunki i przechodzili obok nas, bladzi i osmoleni, lecz z błyszczącemi radością oczyma.—Wkrótce w ich żołnierskiej komorze zapanował wesoły gwar.

Poszedłem do mej malutkiej kajuty, a pozbywszy się czapki i kurtki skórzanej, otuliłem się z rozkoszą miękkim wygodnym płaszczem, pozwoliwszy sobie wprzód na zbytek obmycia twarzy i rąk gorącą wodą. Tuż obok mnie za ścianą, znajdowała się kajuta oficerów skąd dochodziły mnie urywki z koleżeńskiej ich rozmowy i wymiany żartów.

Po chwili jeden z oficerów otworzył wąskie drzwi, prowadzące do jadalni wprost z mej kajuty i zaprosił mnie na wieczerzę. Zasiedliśmy więc w czwórkę przy malutkim stoliku, zasłanym śnieżno białym obrusem, zmiatając z apetytem zawartość dymiących półmisków i zakrapiając je wybornem musującem winem.

Elektryczne palniki rozgrzały miło atmosferę, chociaż miało to pewną niedogodność, gdyż powietrze koło stóp naszych było o kilka stopni chłodniejsze niż przy głowami. Na szczęście nie odczuwaliśmy tego zbytnio, mając na sobie grube nieprzemakalne obuwie.

W kajucie podoficerów grał niestannie gramofon. W kajucie majtków i palaczy brzmiała też muzyka, której wtórował chór.

Łódź stała w cudownym spokoju nie podlegając najlżejszemu drganiu. Inżynier nasz, lekko rozmarzony począł unosić się na temat pobytu naszego na dnie oceanu.

— Co za motyw dla fantazji — mówił.—Wyobraźmy sobie łódź naszą w przekroju, z tą oświetloną salką, a ponad nią nieprzebrane warstwy wody spiętrzonej na wysokość kościelnych wież.

Spodem żółtawe dno, zasypane piaskiem i załudnione mnogością wodorostów i różnych pływających i pełzających stworzeń, a tuż obok czwórka oficerów, oblanych ciepłem światłem lamp elektrycznych, którzy tracąją się kieliszkami, zapomniawszy o Bożym świecie.

W godzinę później leżeliśmy już wszyscy w naszych wąskich łóżkach ciesząc się możnością przespania się choć raz bez ubrania, w nocnej tylko bieliźnie.

Z dnia na dzień.

Z Sosnowca.

Dn. 18/IV.

— **Zjazd Rad Opiekuńczych Prowincjonalnych** w R. G. O. ma odbyć się w końcu bieżącego miesiąca. Będzie to z kolei 6 Zjazd delegatów Rad opiekuńczych z całego terenu okupacji niemieckiej w Królestwie Polskiem. Na porządku dziennym obrad będzie postawiona przedewszystkiem sprawa kwesty ogólno-krajowej pod hasłem „Ratujcie Dzieci", która ma się odbyć od dnia 3 do 10 czerwca r. b. Pozatem na porządek obrad wejdzie szereg spraw związanych z akcją odbudowy kraju, niesienia pomocy bezrobotnym i wiele innych.

— **Kursy uzupełniające dla nauczycieli szkół początkowych**, prowadzone przez Zarząd miejscowego Koła PMS, rozpoczęły w dniu onegdajszym nowy semestr. W zimowym semestrze zakończyli wykłady swoje pp. dr. Budzyński (hygiena) i Sadowski (nauka rysunków). W semestrze obecnym kontynuować będą wykłady swoje pp. Kaczyński (Dzieje porozbiorowe Polski); Warchoł (wzorowe pogadanki z dziedziny przyrodoznawstwa); Słomczyński (gramatyka języka polskiego z uwzględnieniem historji języka oraz zarys dziejów litaratury polskiej). Wszystkie wykłady odbywają się w godzinach wieczorowych: w poniedziałki i środy od 7 — 9. Wykłady p. Kaczyńskiego odbywają się w piątki od 6 — do 8-ej. Zapisanych jest ogółem z górą 100 osób płci obojga; uczęszcza przeciętnie 70 osób. Wykłady prowadzone są wzorowo i stanowią cenny materjał dla nauczycielstwa szkół początkowych. Spodziewanym jest wkrótce przyjazd p. Koziary z Warszawy, który ma wygłosić na kursach szereg wykładów na wzór zeszłorocznych.

— **Kursy elektromonterskie przy Stow. Techników w Sosnowcu.** Onegdaj nastąpiło otwarcie wykładów na kursach elektromonterskich przy Stow. Techników, oraz rozdanie świadectw tym słuchaczom, którzy ukończyli kursy. Aktu zamknięcia i rozdania świadectw wobec zarządu i grona profesorów - techników dokonał dawny przewodniczący zarządu tychże kursów p.inż. Januszewski. Ukończyło kursy ogółem 17 słuchaczów, którzy otrzymali świadectwa elektromonterów. Otwarcia nowych wykładów dokonał obecny przewodniczący kursów p. inż. Pobóg-Krasnodębski. Zapisanych na kursy jest z górą 70 słuchaczów.

— **Komisja zasiewów.** Od wtorku d. 17-go b. m. rozpoczyna Komisja zasiewów przy R. M. O., wydawanie zamówionych kartofli do sadzenia. Osoby, które zapisały się na listy, zechcą zgłaszać się do kasy R. M. O. przy ul. Małachowskiego 11. Należy przedstawić w kasie niebieski kwitek, otrzymany przy zapisie.

Kasa czynna codziennie 9 — 12 przed południem. Przyjmowane będą tylko marki.

Wobec tego, że kartofle nadeszły dotychczas w małej ilości, wydawane będzie najwyżej 3 pudy kartofli na osobę zapisaną. O wydaniu reszty nastąpią oddzielne zawiadomienia.

Niezależnie od rozpoczętego wydawania, zapisy przyjmowane są w dalszym ciągu.

Wobec dużego braku koni powstaje obawa, że znaczna część pól pozostanie nieobrobioną. Na skutek tego Komisja Zasiewów wszczyna za pośrednictwem R. M. O, starania u władz okopacyjnych w celu otrzymania na czas zasiewów wojskowych koni do obróbki.

— **Resursa** została otwartą w lokalu Stow. Techników w Sosnowcu. Otwarcie nastąpiło onegdaj. Zapisanych członków jest z górą 100.

— **Ogłoszenie.** Na słupach rozlepiono ogłoszenie gubernatora wojennego okręgu częstochowskiego, wzywające ludność do spokojnego zachowania się. W ogłoszeniu czytamy, że władze przedsięwzięły energiczne środki przeciw obniżaniu wartości marek i spekulantów już ukarały. Również przedsięwzięto środki ku zaopatrzeniu ludności w żywność. Nieporządki wszelkiego rodzaju, wynikłe na tem tle, będą jaknajsurowiej karane, agitatorzy zaś będą karani więzieniem do 10 lat.

— **Egzaminy.** W roku bieżącym egzaminy na maturę odbędą się przed specjalną komisją, wyznaczoną przez departament wyznań i oświaty tymczasowej Rady Stanu. Egzaminy maturzystów ukończone zostaną dnia 15 go czerwca, eksternów 15 lipca. W szkołach warszawskich gzaminy rozpoczną się w połowie maja

— **Tegoroczna kwesta ogólnokrajowa pod hasłem „Ratujcie Dzieci!"**, będzie się odbywała, jak już wiadomo, w pierwszym tygodniu miesiąca czerwca (od 3 do 10). Podobnie, jak w roku ubiegłym, będą utworzone komisje i podkomisje z uwzględnieniem jedynie podziału terytorjalnego, t. j. powiatów, okręgów, miast i gmin. Natomiast w celu uniknięcia pewnych usterek natury technicznej, które ujawniły się w organizacji kwesty w roku ubiegłym, będą w r. b. poczynione zabiegi. Przedewszystkiem zaś o wiele wcześniej niż w roku ubiegłym, będą rozesłane radom opiekuńczym wszelkie akcesorja (znaczki kwestarskie, znaczki dla ofiarodawców, druki, schematy, regulaminy, listy imienne, wzory odczytów i t. d.).

Rady opiekuńcze prowincjonalne powinny dołożyć starań, by kwesta tegoroczna nietylko pod względem materjalnym, lecz i pod wzgledem zainteresowania, jakie niewątpliwie wzbudzi wśród ógółu, przewyższyła zeszłoroczną. Dopięcie tego celu ułatwi fakt, że sprawozdania z kwesty zeszłorocznej dotarły już do wszystkich zakątków kraju i są dla ofiarodawców oczywistym dowodem jawności pracy R. G. O. w akcji ratownictwa dzieci.

Kwesta w roku bieżącym powinna przynieść plon obfitszy ofiar i datków. Nędza wśród dzieci, szczególniej w miastach, jest o wiele dotkliwszą, niż w roku ubiegłym, zasoby zaś materjalne bez porównania skromniejsze.

— **Na „Saksy".** Przez miasto codziennie przechodzą gromadki włościjan, podążających do Niemiec na roboty rolne. Wśród wychodźców przeważają kobiety i młodzież.

— **Kantory wymiany** od paru dni prawie, że zawiesiły swoje zwykłe czynności, wskutek obostrzonych przepisów dotyczących przymusowego kursu marki. Uprawiane są tylko czynności gieldziarskie „w cztery oczy".

— **Duchowny prawosławny w Sosnowcu.** W tych dniach przybył do Sosnowca duchowny prawosławny Rudlewskij z Łodzi któremu władze okupacyjne pozwoliły odwiedzić w czasie świąt Wielkanocnych kolonję rosyjską w Sosnowcu.

— **Wieści z Rosji.** W krakowskim „Głosie Narodu" czytamy: „Józefa Zielińska zawiadamia córki i rodzinę Sosnowcu, że wszyscy zdrowi, dzieci uczą się. mieszkamy: Kijów, Kreszczatyk 12. Proszę o wiadomości, co słychać u Hermanów Fenstmanów i Konaszewskich. Ogromnie jestem o Was niespokojna. Pisma sosnowieckie proszę o przedruk. Czekam z niecierpliwością chwili, aby się z Wami zobaczyć. Dajcie znać tą samą drogą".

— **„Zacisze".** Dziś i dni następne demonstruje zajmujący dramat w 3 ch dużych częściach p. t. „Karkołomny skok z aeroplanu". Cała akcja w dramacie odbywa się za pomocą aeroplanów. Na scenie pod kierunkiem Wł. Bernatowicza poraz pierwszy w Sosnowcu 2 aktowa komedja „Takich więcej". W roli głównej występuje p. Jędrzejkiewicz.

8 rad dla naszych korespodentów.

1) Jeżeli masz cokolwiek do zakomunikowania redakcji, nie zwlekaj i czyń to natychmiast.

2) Streszczaj się; oszczędzisz w ten sposób pracy i czasu sobie i redakcji.

3) Unikaj frazesów i pisz tylko o faktach sprawdzonych.

4) Pisz wyraźnie, zwłaszcza nazwy i liczby; nie pisz ołówkiem, lecz atramentem.

5) Nie używaj określeń: wczoraj, dziś i t. p., podawaj natomiast ścisłe daty.

6) Podawaj zawsze swe nazwisko i adres; redakcja nie może uwzględniać anonimowych korespondencji.

7) Pisz tylko na jednej stronie arkusza, ułatwia to pracę drukarzom.

8) Pisz zawsze na wąskich paskach papieru.

Z Będzina.

+ **Poświęcenie ochronki.** Onegdaj o godzinie 9 rano po nabożeństwie odprawionym w miejscowym kościele odbyło się poćwięcenie nowozałożonej ochronki RMO., przy szosie Małobądzkiej w bliskości ulicy Czeladzkiej. Ochronka mieści się w gmachu b. kordonu straży pogranicznej. Uczęszcza do niej 40 dzieci, zamieszkałych na przedmieściach Małobądz i Gzichów. Na opiekunkę zaproszono p. Warchołową, żonę tutejszego inżyniera; ochroniarką jest p. Rogólska. Do gmachu tej ochronki przeniesiony został i przytułek starców, nadto tamże ma być przeniesione biuro RMO. Musimy jednak zaznaczyć, że przeniesienie RMO. nie odpowiada swemu zadaniu, gdyż instytucja ta stanowczo powinna znajdować się w śródmieściu, lecz nigdy nie na pustkowiu, za miastem!

+ **Kartofle do sadzenia.** Komisja aprowizacyjna dla ludności chrześcjańskiej otrzymała zawiadomienie od biura kupieckiego, iż w niedługim czasie wysłane będą kartofle do sadzenia dla rozdawnictwa właścicielom gruntów. Ilość mających być wysłanych kartofli na razie nie jest określoną.

+ **O rozrywki dla młodzieży.** Rzuca się w oczy uczęszczanie młodzieży szkolnej dla gry w bilard do miejscowych restauracji. Zbytnia swoboda, panujaca w tych lokalach, jak również atmosfera szynkowa czynią lokale te niewłaściwymi do uczęszczania młodzieży. Powołane czynniki powinny w sprawę tę wejrzeć.

+ **Rozpoczęcie wykładów** we wszystkich szkołach tutejszych „po ferjach świątecznych nastąpiło w poniedziałek.

+ **Tyfus.** W szpitalu przy ulicy Sieleckiej znów zmarł jeden z chorych na tyfus plamisty. Ostatnie serjo zasłabnięcie na objawy ostrzejsze, uwydatniające się w częstszych wypadkach śmiertelności. Wobec braku pewności co do czystości wody, czerpanej ze studzien, należy do picia używać tylko wody przegotowanej.

+ **Kradzież.** Wczoraj w nocy skradziono z suteryny domu Nr. 44 przy ulicy Sławkowskiej ze składu Daniela Ehrlicha kilka worków pieprzu wartości 20,000 marek. W tymże domu mieści się magistrat, całą noc dyżuruje stróż, nadto w pobliżu na ulicy jest stały posterunek policyjny — pomimo tego złodzieje upatrzyli stosowną chwilę dla dokonania kradzieży. Nazajutrz policja znalazła nieco rozsypanego pieprzu na placu Guttmana przy ulicy Sączewskiej. Wobec tego udała się na poszukiwanie i na strychu próżnego domu niedaleko plantu kolejowego odnalazła pieprz z wyjątkiem jednego worka wartości 2000 marek. Podobnych składów pieprzowych bezwarunkowo w Będzinie jest więcej. Pieprz przechowywany jest w celach spekulacyjnych, a tymczasem ceny są tak wygórowane, iż pieprz prawie wyszedł z użycia domowego.

Jak się ustrzedz tyfusu plamistego.

W warszawskim „Przeglądzie Porannym" dr. Władysław Chodecki w artykule pod powyższym tytułem pisze co następuje:

Tyfus jest groźną chorobą zakaźną, szerzącą się głównie w czasie wojny, nieurodzaju, ogólnej biedy i klęsk społecznych. Wyszukuje swe ofiary wśród proletarjatu gnieżdżącego się w ciasnych brudnych mieszkaniach, gdzie gospodarują w najlepsze robactwo i pasożyty skórne, jak wszy i pluskwy. Walka z tyfusem plamistym jest dla tego tak trudna, ponieważ nie znamy dotąd bliżej zarazka, wywołującego tę nadzwyczajnie zaraźliwą chorobę. Trzeba koniecznie w tym kierunku dalszych badań i doświadczeń, a od ich wyniku zależy i dalsze racjonalne zwalczanie tyfusu plamistego. Wiemy obecnie, że on jest chorobą nadzwyczajnie zaraźliwą i szerzy się od człowieka do człowieka. Zarazek dotąd bliżej nie znany znajduje się głównie we krwi i przenosi się na ludzi zdrowych głównie przez wszy, a zwłaszcza przez wesz, gnieżdżącą się w ubraniu. Te więc pasożyty, symptom brudu, niechlujstwa i braku kultury narodu, wszelkiemi środkami tępić należy.

Jak u nas jednak pojęcia o czystości i racjonalnem pielęgnowaniu skóry, mało przeniknęły do szerszych warstw społecznych, może posłużyć jako dowód fakt, że kiedy „sekcja pomocy dla inteligencji" wysyłała w lecie swoim kosztem ubogą młodzież na wieś, znaleźliśmy u 50 proc. wszy i gnidy we włosach. A były to dzieci należące do warstw inteligentnych; cóż dopiero mówić o sferach robotniczych, gdzie niestety o kulturze hygienicznej nie ma dotąd mowy! Prawda, że szalona drożyzna mydła utrudnia zachowanie prawideł czystości, ale obecnie trzeba sobie odmówić wszelkich przyjemności życiowych, wszelkich rozrywek, tytoniu i alkoholu, a grosz chociażby ostatni wydać na częste kąpiele, mydło, częstą zmianę bielizny i pościeli. Mieszkanie trzeba utrzymywać we wzorowej czystosci, często wietrzyć a podłogę myć szarem mydłem. Powinniśmy się składać na mydło dla biednych, wydawać bony na kąpiele, zakładać pralnie. Ponieważ niedostateczne odżywianie zmniejsza znacznie odporność ustroju na choroby zakaźne, należy koniecznie powiększyć ilość tanich kuchni. Racjonalne odżywianie umierających z głodu biedaków, szerzenie kultury hygienicznej we wszystkich warstwach społeczeństwa, oto najważniejszy punkt w pregramie naszej pracy społecznej. Należy unikać wszystkiego co osłabia organizm, nadmiernej pracy, nocy bezsennych, nadmiaru tytoniu i alkoholu, zmniejszającego własność bakterjobójcze surowicy krwi. Kto może, niechaj unika brudnych dzielnic miasta, wśród których tyfus plamisty właśnie się szerzy.

Trzeba również unikać wszelkich stosunków z choremi, którzy powinni być conajrychlej izolowani i umieszczeni w szpitalu, a wszelkie przedmioty, które z nimi się stykały powinny uledz gruntownej dezynfekcji. Przedmioty bezwartościowe najlepiej spalić. Trzeba koniecznie zwalczać energicznie u ludności mało inteligentnej obawę szpitala, która przeważnie leczy się u felczerów, gdy tutaj właśnie racjonalna i szybka pomoc jest konieczna.

Tyfus plamisty cechuje się przez wysoką gorączkę dochodzącą do 40°, zamroczenie świadomości, obfitą wysypkę zbliżoną do odrowej, katar oskrzuli i obrzmienie śledziony. Smiertelność nieznaczna wśród dzieci i młodzieży wzrasta z wiekiem z powodu paraliżu serca, na które zarazek tyfusu plamistego szczczególnie szkodliwy wpływ wywiera. Tego porażenia serca nie bywa iedynie w lekkich i średniego natężenia przypadkach, natomiast w ciężkich jest ono stałym objawem i pociąga za sobą poważne zmiany w krążeniu krwi obwodowym.

Wieści ze stolicy.

□ **Wybuch w kotłowni tramwajów.** W centralnej kotłowni tramwajów miejskich, na rogu ulicy Towarowej i Grzybowskiej, nastąpił wybuch jednego z kotłów, Nad jednym z budynków ogromnego czworoboku murów z czarwonej cegły ukazał się najpierw duży słup ognia i pary, później wstrząsnął powietrze przeraźliwy huk. Jednocześnie z odgłosem silnego wybuchu i runięciem części gmachu, uległa przerwie komunikacja tramwajowa na wszystkich linjach w całym mieście. Straty są bardzo poważne i wyrażają się w sumie prawdopodobnie kilkudziesięciu tysięcy rubli. Wagony tramwajowe, które stanęły po wybuchu na linjach, doprowadzono po północy do

Z frontu macedońskiego.



Potyczka piechoty.

remiz za pomocą akumulatorów. Miasto, pozbawiono najważniejszego środka komunikacyjnego, przedstawiało niezwykły widok. Przy przystankach napróżno w godzinach rannych czekały tłumy na ukazanie się pierwszych wagonów tramwajowych. Niestety, wagony te się nie ukazały. Wobec niezmiernie małej liczby dorożek, pracująca Warszawa odbywa do miejsc swoich codziennych zajęć— piesze nie raz bardzo odległe wędrówki.

☐ **Zgon twórcy „Esperanta".** W sobotę zmarł w Warszawie w 58 roku życia b. p. Ludwik Zamenhof, twórca języka międzynarodowkgo p. n. „Esperanto". Z zawodu był lekarzem okulistą. Wolny od zajęć czas poświęcał tworzeniu języka międzynarodowego z czem wystąpił publicznie w r. 1887. Język ten udoskonalony potem znalazł dosyć licznych zwolenników na kuli ziemskiej, wątpliwem jest jednak, czy stanie się tem, czem chciał go widzieć twórca. Żargonowy „Hajnt" zamieścił obszerną biografję zmarłego, którego wymienia z żydowskiego imienia Lejzor. W biografji tej wspomina „Hajnt", że Zamenhof był w swoim czasie bardzo czynnym działaczem sjonistycznym i należał do grona założycieli pierwszej organizacji sjonistycznej w Warszawie.

☐ **W sprawie wysyłania dzieci z miast na wieś** odbyła się w R. G. O. narada instruktorek Wydziału opieki nad dziećmi i młodzieżą. Wysyłanie dzieci będzie odbywało się według wskazówek, które niebawem będą rozesłane radom opiekuńczym i radom obywatelskim opieki nad dziećmi i młodzieżą.

Lasy w Król. Polskiem.

Obszar lasów w Królestwie Polskiem wynosi ogółem 1.997.397 ha, z czego 1.835.139 ha to jest 73.3 proc. jest prywatną własnością. 962.070 ha to jest 3.2 proc. przypada na bliżej nieokreśloną własność. Lasy reprezentują 23.4 proc. całego kraju. Najbogatsza w lasy jest gubernja radomska, posiadająca 31.7 proc., następnie kielecka 27,2 proc., lubelska 26,9 proc., suwalska 26.1 proc., siedlecka 25.2 proc., łomżyńska 24,1 proc., piotrkowska 23,5 proc., kaliska 17.7 proc., warszawska 14.5 proc.

Pod zarządem niemieckim znajduje się 75,787 kwadr. kilometrów, to jest 59,7 proc., pod austrjackim 51,533 kwadr. kilometrów, czyli 40,3 proc. Na austrjackim obszarze okupacyjnym znajduje się 406,015 ha, to jest 47,2 proc. całego obszaru leśnego Królestwa Polskiego, z czego 916,622 ha, to jest 49.9 proc. w posiadaniu prywatnem, 347,627 ha własności rządowej. Obszar okupowany przez Austrję, stosunkowo więcej lasów zawiera, aniżeli obszar okupowany przez Niemcy, a mianowicie lasów prywatnych, gdy lasy rządowe (40,3 proc.) zbliżają się do ogólnego obszaru lasów rządowych, to jest 40,5 proc.

Na ogół zalesienie austrjackiej części można wyrazić cyfrą 47,2 proc., gdy zalesienie w całem Królestwie Polskiem wynosi 32,4 proc. Z zestawienia tego wynika, że w części Królestwa Polskiego, pozostającej pod austrjacką okupacją, zalesienie jest większe, aniżeli przeciętnie w całem Krolestwie Polskiem. Przyjmując przyrost roczny 1 ha na 8 metrów kubicznych, można wybić rocznie około 4 miljonów kubicznych metrów drewna.

Z różnych stron.

☐ **Tragiczna śmierć 5-ciu dziewcząt.** We wtorek 10 b. m. w okolicy Zawady gminy Lipie zdarzył się tragiczny wypadek, który odbił się żywym echem w całej okolicy. Oto w godzinach przedpołudniowych pięć dziewcząt w wieku od lat 10 do 15 miało się przeprawić łódką przez pobliską rzekę Lizwartę. Gdy dziewczęta zdążyły przepłynąć pewną odległość, widocznie wskutek niewłaściwego sterowania łódka poczęła się przechylać, wreszcie przewróciła się i 5 dziewcząt znalazło okropną śmierć w rzece, która po ostatnich śniegach przybrała znacznie. Rozpacz rodziców dziewcząt, mieszkańców wsi Zawady, niema granic.

☐ **Jeden człowiek na 2 wsi.** Tygodnik „Unsere Kirsche" donosi, że podczas pobytu Rosjan wywieźli oni z dwóch wsi pod Serockiem „Neudorf" (Nowej wsi) i „Lasche" (Łady) wszystkich mieszkańców, nie wyłączając kobiet i dzieci. Na obie wsi pozostał tylko 1 człowiek. Mieszkali tam sami Niemcy ewangelicy.

☐ **Co można w mące znaleźć?** W pewnej piekarni w Przemyślu zarządzono wysiew mąki z jednego worka i znaleziono szczątki kieszonkowego lusterka blaszanego, oraz szmatkę, pochodzącą z owinięcia bolącego palca, oprócz różnych kamyków, piór i t. p. dodatków.

☐ **Szczęście biednego żydka.** Przed świętami czterej mieszkańcy Warszawy, którzy mieli wspólny bilet loterji zagranicznej, wygrali 200,000 marek. Trzej z nich — to ludzie zamożni, czwarty zaś biedny żydek. Usłyszawszy o wygranej, zemdlał z radości. Potem jakiś zazdrosny znajomy przyleciał z wiadomością, że to pomyłka w numerze; i biedak znowu zemdlał. Gdy udał się do kolektora, to przekonał się, że nie wie nic pewnego, bo czeka na odpowiedź telegraficzną; biedak po raz 3-ci zemdlał. Wreszcie po raz 4, gdy otrzymał potwierdzenie wiadomości, że istotnie wygrał.

☐ **Testament żyda.** W Petersburgu zmarł Chaim Kohn z Brześcia kitewskiego, zamieszkały przed wyjazdem w Warszawie. Zapisał on na żydowskie cele dobroczynne 750,000 rb., z czego połowę na kolonie w Palestynie.

Żydzi się organizują

„Lokalanzeiger" dowiaduje się z Hagi, że w mieście tym żydzi z najrozmaitszych krajów zorganizowali centralę, która ma reprezentować interesy narodowe żydowskie i wszelkie plany na przyszłość z interesami temi związane.

Prasa holenderska będzie niejako forum do dążeń żydowskich wogóle, w szczególności zaś dla ruchu sjonistycznego.

Biuro żydowskie w Hadze zajmuje się przedewszystkiem urzeczywistnieniem planów, mających związek z programem sjonistycznym.

Obiegają pogłoski, że żydzi rosyjscy zwołali kongres sjonistyczny w Petersburgu.

Tabela nieurzędowa

Ciągnienie klasy trzeciej dzień I-szy, większe wygrane padły na numery, następujące:

5000 rb. na Nr. 13777.
2,000 rb. na Nr. 1829.
1,000 rb. na Nr 12012.
650 rb. na Nr. Nr. 3174 21820.
Po **200** rb. na Nr. Nr. 6530 10116 25177 26257 28389.
Po **100** rb. na Nr. Nr. 562 984 991 1944 3277 3809 4587 5855 6484 6645 7385 9914 10398 10911 11808 11836 14674 15277 16470 19361 19464 19612 19721 19852 20789 21318 21462 23476 23530 26138 26307 27545 27566 28546 29156.

OFIARY.

Złożono na ręce p. Zworowskiej opiekunki świeżo założonego przytułku dla biednych dzieci przez Radę Miejscową Opiekuńczą ul. Starososnowiecka, od Jadzi i Ani Tomickich 10 rb. nie przyjęte przez p. H. K. 6 marek od p. Br. Jodkowskiej rb. 1.

P. Wacław Bartoszewicz zamiast wieńca na grób matki złożył na rzecz Ochronki w Zagórzu rb. 10.

Obwieszczenie.

Zasiewy wiosenne.

W interesie wyżywienia ludności jest nieodzownie potrzebnem, aby ziemię zdatną do uprawy i jako taką używaną dotąd z wiosną roku bieżącego w porę uprawić i zasiać.

Wzywam przeto niniejszem wszystkich właścicieli gruntów w obrębie miasta Sosnowiec położonych do.

1). Bezwzględnej uprawy i obsiania ziemi do nich należącej.

2). Zawiadomienia mnie do dnia 25-go kwietnia r. b., jaka ilość ziemi do nich należącej nie może być uprawioną i z jakiego powodu.

3) Do tegoż terminu należy oddać ziemię, której właściciele sami albo przez innych uprawiać nie mogą, do dyspozycji magistratowi, który odda ją niezamożnym pod uprawę kartofli i warzywa.

Kto do 25 kwietnia nie zastosuje się do rozporządzenia w punkcie 1 lub nie odpowie na punkty 2 i 3 karany będzie grzywną do 500 mk., albo sześciotygodniowym aresztem, a oprócz tego ziemia nie uprawiona i niezameldowana podlega zarekwirowaniu".

Sosnowiec, dnia 13 kwietnia 1917 roku.

Nadburmistrz Künzer.

698-2-1

Zarząd Straży Ogniowej Ochotniczej w Sosnowcu

podaje do wiadomości pp. Członków, że w niedzielę dnia 29-go kwietnia r. b. o godz. 3-ej po poł. w lokalu STOWARZYSZENIA GIMNASTYCZNO-SPORTOWEGO przy ul. Czystej Nr. 9 odbędzie się

zwyczajne roczne ogólne zebranie

z następującym porządkiem dziennym:

1). Odczytanie protokółu zeszłorocznego ogolnego zebrania;
2). Sprawozdanie z działalności Zarządu za 1916 r.;
3). Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej za 1916 r.;
4). Zatwierdzenie budżetu na rok 1917;
5). WYBORY: Prezesa Straży, Vice-komendanta, Gospodarza. dwóch członków Zarządu i 3-ch (trzech) członków Komisji Rewizyjnej;
6). Wnioski Zarządu;
7). Wnioski członków.

Członkowie wspierający, którzy zalegają w opłacie składek za rok 1916 — **nie będą korzystali z prawa głosu na zebraniu.**

Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą. 702

Redaktor odpowiedzialny JÓZEF OSKOLSKI. Wydawca ANTONI MAZURKIEWICZ. Drukarnia „KURJERA ZAGŁĘBIA" ul. Deblińska Nr. 7.
Za pozwoleniem Cenzury Niemieckiej.